

Dondi, Ostatnia nadzieja

Jestem ostatnia nadzieją
()
Staram się słuchać tych ludzi
Być blisko ich serc
Jestem bliżej niż kiedykolwiek
Choć za plecami rozdroża mam
I jeden plan jak skończyć ten biedę

I nie ma wyższego w rodzinie
Jestem ich nadzieją w tym temacie
Bo sami zapierdalają za () na łapę
I biorą życie jakie jest
Nie ma tu czasu dla łez
Szkoda tylko że tak często zalewają japę
Łudziłem się, że odróżniasz ziarna od plew
Masz na tyle rozumu by wyczuwać kto ci wrzuca plew
Miałem nadzieję nawiązać nic porozumienia
Ale nie masz nic do powiedzenia
Weź stąd idź, cholera
Nigdy nie czułem się ponad
Nie mam ku temu powodów
Jestem tylko jednym z kotów na mikrofonach